

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

N^o. 4.

N. Piekary, Sobota 12. Stycznia 1889.

Rok 2.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi co Środę i Sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów jak, i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fenygów; w Austrii z przesyłką 1 fl.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcja lub Ekspedycja „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O.-S. per Scharley.) Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Jeszcze można zapisywać na b. kwartał

„GWIAZDĘ PIEKARSKĄ“

na wszystkich urzędach pocztowych, i u pp. Agentów naszych tak po miastach, jak i po wsiach—albo i u Listonoszów wiejskich (Land-Brieftraeger).

Wiadomości kościelne.

Niedziela jutrzejsza Szanowni Czytelnicy, jest pierwszą jak nam wiadomo Niedzielą po Trzech Królach. Kościół Boży głosi nam w tym dniu Ewangelię świętą, zapisaną u Łukasza świętego w rozdziale II. „O Chrystusie w 12-tu latach“. W Ewangielii tej świętej znajdujemy między innymi krótkie, lecz treściwie określone słowa: „I przyszedł do Nazaret i był im poddany“. Ze słów tych Kochani Czytelnicy widzimy, że Bóg wielkie swoje dzieła krótkimi wyraża słowy. Nie tak jak się to dzieje między ludźmi, którzy nieraz mało znaczące swoje sprawy, mnóstwem szumnych i wyszukanych wyrazów przyozdabiać zwykli, szeroko się o nich rozpisywać. Historią zaś Pana Jezusa od lat dzieciennych aż do roku 30 go Duch Święty zamknął temi krótkimi jak wyżej słowy: „Przyszedł z nimi do Nazaret i był im poddany“. Uległość więc i posłuszeństwo ku rodzicom było głównym zatrudnieniem Zbawiciela do lat męskich. Wiedział Pan Jezus dobrze, że był Synem Ojca Niebieskiego i że przyszedł dla zbawienia świata; z tem wszystkim był im poddany. „Wszystko podlegało Jezusowi“, mówi jeden z Ojców Kościoła, a „Pan Jezus podlegał Józefowi i Maryi“. Jakież tu przykład i nauka dla dzieci, jak się mają zachować względem rodziców swoich. Nie tylko więc Pan Bóg obowiązek szanowania Ojca i Matki wymienił wyraźnie jako przykazanie, które zostawił nam wyryte na kamieniu, ale nadto stawszy się człowiekiem, chciał tego obowiązku z Samego siebie zostawić przykład.

Jutrzejsza Ewangelią świętą następcza własnie sposobność nam wszystkim, abyśmy się według niej porachowali. Rodzicom, aby obowiązek ten w dzieci swoje wpajali. Dzieciom, aby się zastanowili czyli kiedy przeciw obowiązkowi szanowania rodziców nie uchybili. Czy ich szanowały i kochały? Czy im były posłuszne i wspierały w potrzebie?

Prawdą jest, że każdy wie i zna to przykazanie, ale nie każdy moc jego zgłębia i dla tego Kościół Boży i Pismo święte na wielu miejscach przypomina je nam—bo wiedzieć, nie jest przecież to samo co wypełnić. Paweł św. np. przypominając wiernym ich obowiązki, do najważniejszych zalicza, obowiązek szanowania swych rodziców, gdy mówi: „Czcij ojca twego i matkę twoją, które jest pierwsze przykazanie“, z obietnicą „aby ci się dobrze działo i abyś długo żył“. Przeciwnie zaś na dzieci, które

nie szanują rodziców, rzuca Bóg przekleństwo swoje i mówi: „Przeklęty jest, który nie szanuje ojca swego i matki“. A Duch Święty niejako uczy nas dopełnienia tego obowiązku kiedy mówi: „Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcij ojca twego i matkę twoją“. Czcienie rodziców mową, jest to przemawiać do nich w sposób łagodny, uprzejmy i poważający, a nie jak się to często zdarza, ostro i po grubiańsku. Czcienie rodziców uczynkiem jest to uprzedzać ich przy każdej sposobności oznakami prawdziwego szacunku i poważania; pozdrawiać ich, powstać przed nimi, słuchać z uległością ich przestrogi. Dzieci powinny się wystrzegać takich postępowań, któreby oznaczały ku rodzicom pogardę jaką lub odrazę, strzedz się jakichkolwiek z nich żarcików lub śmiechów, a tem bardziej jakiego ich znieważenia lub pokrzywdzenia.

Czcienie rodziców, jak rozkazuje Duch Święty z wszelką cierpliwością, jest to znosić ułomności, słabości i ich niedostatki cierpliwie.

Ojciec i matka są wyobrażeniem Boga samego względem dzieci; zatem krzywda ich jest krzywdą Boską. Dla tego w starym prawie, rozkazał Pan Bóg ciężko karać takich, którzy przeciw rodzicom wykroczyli. „Ktoby“, mówi, „złorzeczył ojcu swojemu, albo matce, śmiercią niech umrze“.

Najlepszym znakiem miłości ku Bogu, jest zachowanie jego przykazań. Również najlepszym znakiem miłości dzieci ku rodzicom, jest pełnienie tego, co rozkazują rodzice. Sam Pan Jezus lubo był prawdziwym Bogiem i Panem wszelkich stworzeń, podlegał jednak nie tylko Najświętszej Paunie, Matce swojej, ale też i świętemu Józefowi, który zastępował miejsce ojca. Jakżeż ten przykład zawstydzia nieposłuszne dzieci.

Według Pisma świętego dzieci nawet znajdujące się już w stanie małżeńskim, nie są uwolnione od obowiązku posłuszeństwa ku rodzicom. Święty Paweł na innym miejscu mówi: „Dzieci, bądźcie posłuszni waszym rodzicom, boć to jest przyjemno przed Panem“. — Dzieci powinny rodzicom swoim nadto dać pomoc i wsparcie w ich potrzebach, jako to: w chorobie, w starości i ubóstwie. Jaką to słodką dla dzieci czułych jest rzeczą, że mogą swojemu ojcu, swojej matce, choć w części oddać to, co od nich odebrali? „Synu, mówi mędrzec, wspomagaj starość ojca twego, a nie zasmucaj go za żywota jego, a jeśli na baczeniu ustanie, odpuść, a nie wzgardzaj go w sile twojej, bo miłosierdzie ojcu pokazane, nie pójdzie w zapomnienie. O jako złą sławę ma, który opuszcza ojca, a przeklęty jest od Boga, który drażni matkę“. Dla dzieci złych, wyrok już wypisany jest w słowach: „jaką miarką wy mierzycie, taką wam też drudzy odmierzają“. — Niebaczny zaś rodzicom przestrogię daje Duch Święty temi słowy: „Nie daj synowi mocy nad sobą za żywota twego, a światłości twojej nie

puszczaj drugiemu, by ci spać żal nie było i żebyś nie musiał o nie prosić. Bo lepiej jest, aby u ciebie synowie twoi prosili niżeli żebyś ty miał patrzeć na ręce synów twoich“.

Wszystko to Kochani Czytelnicy Ewangelią jutrzejszą w przykładzie 12-to-letniego Pana Jezusa pod uwagę nam podaje. A tyczy się to zapewne nie tylko dzieci małych, ale i dzieci dorosłych. Wszyscy więc, którzy cieszą się jeszcze obecnością ojca,—matki,—winni należycie wypełniać swoje obowiązki ku nim, a Bóg ich za to błogosławieństwem obdarowywać nie przestanie.

(Nadesłane.)

„Wielkopolska agitacja“ na Górnym Ślązku!

Od dwóch tygodni zajmują się gazety żydowsko-liberalne, słuźalczo-półurzędowe i katolicko-niemieckie sprawą rzekomej „agitacji Wielkopolskiej“ na Górnym Ślązku; strasząc nią swych czytelników a szcując na spokojny lud Górnoszlącki, podburzają rząd na nas jako na zdrajców gotowych każdego czasu państwo zdradzić. Przypatrzmy się bliżej temu straszdyłu nazwanemu „wielkopolską agitacją“! Musi to być jakiś potwór straszliwy kiedy tyle wrzawy pomiędzy gazetami narobił? Nie ma on jednak żadnych kształtów pochwytnych tylko jako duch pokutuje w głowach pisarzy gazetarskich, którym zdaje się, mroz noworoczny zlodowacił wszelkie uczucia sprawiedliwości i miłości bliźniego. Otóż, że my Górnoszlązacy, kochamy nasz język ojczysty, że go chcemy zachować jako najdroższą spuściznę po ojcach, żeby ją znów dziatekom naszym przekazać, że żądamy aby dziateki nasze nauczyły się po polsku czytać i pisać a co najgłówniejsze, żeby nauka religii świętej była udzielana w ojczystym języku. Dalej, że dla ludu polskiego w miarę potrzeb, powstają nowe pisma polskie. — I to wszystko, cały „potwór“ gotowy. — Wszelkie inne podsuwane nam złe zamiary i czyny są z palca wyssane i złośliwie wymyślone. Lud Górnoszlącki jest spokojny, cichy, prawie cały oddany swej ciężkiej pracy i gdyby nie nowatorskie wymysły i dzika chęć pozbawienia go skarbów ojczystych, byłoby dzisiaj wszędzie spokojnie i cicho, nawet świat nie wiedziałby, że na Górnym Ślązku Polacy mieszkają, bo rzeczywiście opór Górnoszlązków przeciw germanizacji jest tak bierny i mało-znaczący, że język polski jakby cudem się tylko utrzymuje. Germanizatorzy widząc tedy, że ich rachuby i życzenia się nie ziszczają: wymarzyli sobie owe straszdyło, owego potwora w rodzaju „Wielkopolskiej agitacji“, który im miał pomieścić szyki i niedopisać ich rachuby.

Przykazanie natury mówi: „Co tobie nie miło, tego nikomu nie czyn!“ Pragnęlibyśmy

aby się wszystkie narody jak najściślej przykazania tego trzymały. Niech sobie przypomną gazety polakożercze, jak one się oburzały na Rosyan, gdy w prowincjach nadbałtyckich z urzędów, sądów i ze szkoły język niemiecki rugowano. Rozumieliśmy to oburzenie, bo nas taki sam los spotkał wprzód jak Niemców nadbałtyckich, ale nie rozumiemy, jak gazety owe wobec nas mogą być tak niesprawiedliwymi, tak prędko zapominają na wyżej przytoczone przykazanie natury. Najbardziej nas jednak boli wystąpienie gazety: „Schl. Volks.-Ztg.“, która jako organ katolicki trzyma zawsze wysoko sztandar sprawiedliwości, a wobec nas rzuciła go do starych rupieci. Wprawdzie w niedzielnym swym numerze wystąpiła wobec sprawy górnośląskiej z życzliwym artykułem, w którym dowodzi, że duchowieństwo górnośląskie jest jednej myśli z ludem w sprawie obrony języka polskiego. Czyni to na nas wrażenie, jakby ktoś zbolełemu i znękanemu człowiekowi wyrwał kawał ciała a później mu przykładał plaster na ranę i zganiał muchy aby go nie gryzły. * * *

Przegląd polityczny.

Piekary, 11-go stycznia.

W zeszłym numerze podaliśmy Czytelnikom krótką tylko wiadomość o uwolnieniu prof. Geffkena bez żadnych objaśnień. Telegram mówił wprawdzie, że sąd zaniechał dochodzenia dalszych spraw, czyli wytoczenia przeciwko niemu procesu, w każdym razie było to dziwną zagadką. Jakto? tego, który niedawno temu cały swój znaczny majątek stawiał jako kaucyję, aby mu dozwolono z wolności się tłumaczyć, a nie uwolniono go,—przeciwnie napiętnowano—zdrajcą stanu—i uwięziony przesiedział w Moabie przeszło 3 miesiące, jak raz 99 dni, t. j. tyle, ile nieodżałowany ś. p. zmarły cesarz Eryderyk III. dźwigał koronę cesarską—i ten którego proces miał się teraz rozpocząć — na raz uwolniony — a więc niewinny? Jeżeli tak, to któż teraz dr. Geffkenowi wynagrodzić zdoła czas przesiedziany w więzieniu? — Ale cóż kiedy prasa półurzędowa, a na czele jej „Kölnische Ztg.“ by uratować przynajmniej w części znaczenie i wartość memoriału kanclerskiego, którego powaga przez uchwałę sądu lipskiego wiele poszkodowaną została, dowodzi, że „jakkolwiek sąd lipski dla braku dowodu świadomości złego u oskarżonego, uwolnić go musiał, to fakt popełnionej przez niego zdrady stanu zaprzeczyc się nie da“. Gazeta ta stara się koniecznie potępić prof. Geffkena, którego wyrok, wydany na mocy uchwały pierwszej senatu karnego sądu rzeszy w Lipsku, opublikowały wtorkowe gazety berlińskie.

Uchwała ta, chociaż uznaje, iż w opublikowanych przez profesora Pamiętnikach znajdowały się ustępy, które powinny być pozostać w tajemnicy, ale zaznacza zarazem, że brakuje dowodów na to, aby dr. Geffken wiedział, że wydając te pamiętniki, dopuszcza się występku, a więc, że nie miał złego zamiaru. Nieświadomość przeto winy, senat karny mając na względzie, rozporządził „zaniechać dalszego śledztwa,—oskarżonego uwolnić—i koszta sprawy nałożyć kasie państwowej“.

Nie będziemy tu powtarzać przebiegu sprawy całej prof. Geffkena, którą Czytelnicy nasi znają już z opisu w swoim czasie przez nas podawanego—to tylko nadmienimy, że zrobiono z niej akcyę niesłychanej doniosłości, a dzisiaj akcyę ta skończyła się na niczem. Niespodziewane to rozwiązanie wróci znów sympatyę ogółu oskarżonemu, który bez winy przesiedział kilka miesięcy w więzieniu. Prasa niezawisła, katolicka i wolnomysłna, objawiając swoje zadowolenie z tak pomyślnego rozwiązania tej sprawy, wyraża jednak swoje ubolewanie nad tem, że takie nierozważne processa w Niemczech jeszcze zachodzić mogą. — Są jednakże jeszcze dzienniki, które żądają, aby wydawcę „Pamiętników“ jeżeli już nie o zdradę kraju, to przynajmniej o nieprawne opublikowanie cesarskich pamiętników pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Jedno z półurzędowych pism nawet tak daleko się posuwa, że donosi, iż wśród osób, z którymi prof. Geffken korespondował, w ostatnim zwłaszcza czasie jest tyle wspomniany poseł angielski na dworze rosyjskim — Robert Morier, o którym poniżej mówimy. Tu dodajemy jeszcze, że ciężko doświadczony starzec dowiedział się o swoim uwolnieniu dopiero w sobotę rano od naczelnego prokuratora. To też ubrał się na prędko i wsiadłszy do dorożki udał się do jednego ze swoich przyjaciół do Berlina, z kąd następnie popołudniowym pociągiem podążył do rodziny swojej do Hamburga.

Głośna też sprawa Moriera zamienia się w coraz to większą porażkę dla „Kölnische Ztg.“ Między innymi sprawdzono, że pismo to w celu przeprowadzenia swych wywodów, dopuściło się w tej sprawie kilku rozmyślnych fałszów i niedokładności. Pozmieniało ono daty z oświadczeń oficera Deines z 16-go na 13-go, aby tylko upozorować chociażby w podobieństwo do prawdy swoje oskarżenie. Bardzo być może, mówią pisma berlińskie, że „Köln. Ztg.“ przeczuwając porażkę swoją w sprawie Geffkena, więc aby odwrócić uwagę ogółu od tej tak ważnej, a dla niej niemiłej kwestyi, wywlokła z zapomnienia sprawę Moriera i przybrała ją z pomocą rozlicznych fałszów w formę niesłychanie ważnej akcyi. — Ale to wszystko się nie udaje, bo już i sam dziennik urzędowy „Reichsbote“ jej nie wierzy, a za Morierem przemawia, twierdząc, że przeciwko niemu żadne faktyczne nie przemawiają dowody. — Następnie i sprawa udekorowania najwyższym orderem pruskim, ministra Puttkamera, złożonego z urzędu za to, że ograniczał wolność wyborczą, także dużo daje do myślenia. Jest to oznaka, że nie możemy się spodziewać rządów liberalniejszych. — Jedna znów z depesz (telegramów), nadeszła dnia 5-go stycznia, donosi o stoczonych krwawych walce przez marynarzy niemieckich z krajowcami wysp australijskich, Samoa, w której żołnierzy niemieckich padło 20, a 30-tu ciężkie poniosło rany. Narzeczcie gdy dostali Niemcy pomoc z innych okrętów, spalili 5 wsi. W ponownej tej walce stracili oficera Singera i 15 żołnierzy, a z przeciwnej strony padło 10-ciu, a 30-u rannych. — Austria a znów tworzy małe okręta wojenne na Dunaju, jest to rzeka, która płynie pomiędzy Austrią, Serbią, Bułgarią, Rumunją i posiadłościami rosyjskimi. Ztąd się pokazuje, że gdy przyjdzie do wojny, odbywać się będzie ona i na wodach Dunaju. — W Serbii chociaż przyjęto nową konstytucyę według myśli króla, mimi to nie ma tam zgody. Ministrowie jakeśmy już w sobotę doniesli, prosili króla o uwolnienie, lecz król przedstawił, by jeszcze pozostali na urzędach aż do ostatecznego jego rozporządzenia.

Niemcy. „Reichsanzeiger“ opublikował pismo cesarza, przesłane w dniu noworocznym księciu Bismarckowi nad wyraz serdeczne. Nasamprzód wyraża cesarz radość, iż książe z tak dobrem zdrowiem w rok nowy wstępuje. Dalej życzy cesarz kanclerzowi szczęścia i błogosławieństwa i wyraża nadzieję, iż zapewne długo jeszcze dozwolonym mu będzie pracować wraz z kanclerzem dla dobra Niemiec. — Ostatecznie zmniejszono podobno nadzwyczajną pozycyę budżetu na celo wojskowe na 12 — 15 milionów marek, z których 2 miliony przypadać mają na wydatki trwałe. — Cesarz zamierza sejm pruski otworzyć osobiście. — Sąd norymberski skazał posła socjalistycznego Grillenbergera na 14 dni więzienia za obrazę pewnego porucznika.

— W przyszły więc poniedziałek, w południe, o godzinie 12-tej, w białej sali zamku królewskiego, otwartym zostanie i to przez samego cesarza, sejm pruski.

Parlament zebrał się już we środę, 9go b. m. jakeśmy ostatnio Czytelników naszych zawiadomili. — Na pierwszej tej sesyi po przyjęciu kilku mniej ważnych wniosków, zabrał głos poseł nasz p. Letocha w sprawie kościół katolickich dla garnizonów berlińskich, które licznej załogi katolickiej pomieścić dziś nie mogą. Na to pan minister odpowiedział, że i owszem zarząd armii szczerze starać się będzie zadość uczynić obowiązkowi religijnemu dla katolickich żołnierzy, jednakże dopóki biskup połowy nie stawia żądania pod tym względem — dopóty rząd nie może przystąpić do budowy nowego kościoła — poczem parlament załatwiwszy etaty: kolejowy i inwalidów, zamknął posiedzenie.

— „Freisinnige Ztg.“ twierdzi, że cesarz wprawdzie zamierzał p. Puttkamera uczynić hrabią. Zamiar ten upadł atoli, ponieważ majątek p. Puttkamera nie opowiada tytułowi hrabiowskiemu.

— Poseł dr. Windhorst wzywa w pismach katolickich członków stronnictwa centrum, ażeby się 14-go b. m. jak najliczniej do Berlina stawili. W dniu tym odbędzie się pierwsze posiedzenie frakcyjne. Sesya sejmowa będzie zresztą tak dla stronnictwa centrum, jak i dla Koła polskiego nader ważną, ponieważ przyjdą pod obrady wnioski i projekta, jak np. podział funduszy obrocnych, wniosek szkólny Windhorsta, reforma administracyi dla W. Ks. Poznańskiego i wiele innych.

— Wszystkie westfalskie stowarzyszenia nauczycieli postanowiły wystosować do sejmu podanie, ażeby dodatki do pensyi nauczycieli na starość, odpowiednio do potrzeb czasu, powiększono, oraz, ażeby dodatki te nie tak wolno jak dotąd po sobie następowały.

— Nowe starcie, jakie zaszło na wyspach Samoa pomiędzy krajowcami a marynarką niemiecką, wywoła prawdopodobnie pewne nieporozumienie pomiędzy rządem niemieckim a unią amerykańską, ponieważ krajowcami dowodził niejakiś Klein Amerykanin.

— „Schl. Ztg.“ donosi, że rząd cofnął podobno swój zamier zażądania podwyższenia listy cywilnej cesarza.

— Hr. Wilhelm Bismarck obejmuje 15-go lutego swój urząd prezesa rejencyi hanowerskiej.

Rosya. (O zdradę stanu). „Kijewlanin“ donosi, iż w sądzie kijowskim wojenno-okręgowym, sądzoną była przy drzwiach zamkniętych sprawa pisarza magazynu żywnościowego w Kamieńcu Podolskim, Karola Krzemińskiego, oskarżonego o dopomaganie przybyłemu z zagranicy cudzoziemcowi w dostaniu dokumentów stanowiących tajemnicę państwową, dla dostarczenia ich zagranicznemu mocarstwu, oraz o przyjęciu na prośbę tegoż cudzoziemca owych dokumentów na przechowanie.

— W pobliżu stacyi krasnopawłowskiej na linii kolei kursko-azowskiej sanki księżny Lieven, przejeżdżające przez szyny, roztrzaskane zostały przez pociąg. Woźnica zabity został — a obie nogi odcięły mu koła wagonów. Księżna bez zmysłów padła między obie szyny, a cały pociąg przejechał nad nią nie kalecząc jej wcale.

Austria. „Presse“ donosi o przybyciu do Wiednia deputacyi pułku rosyjskiego, którego naczelnikiem jest cesarz austriacki. Deputacya ta mająca na czele swem generała, złoży cesarzowi Franciszkowi Józefowi życzenia pomyślności z powodu 40-to letniej rocznicy objęcia przywództwa pułku.

Włochy. Ojciec św. przekazał 50,000 franków dr. Windhorstowi na dalszą budowę kościoła pod wezwaniem N. Panny Maryi w Hanowerze.

— Z Wezuwiusza buchają bezustannie olbrzymie kłęby dymu — strumienie lawy leją się aż ku podnóżom południowo-wschodniego szczytu.

Anglia. Biuro Reutersa donosi ze Suakimu co następuje: Dezerter przybyły tutaj z Handubu zaręczył, że goniec którego Kalifa wysłał z listami z Khartumu widział paszę egipskiego z prowincyi równikowej wraz z innymi oficerami jako niewolników Mahdiego. Goniec dodał, że w Khartumie paszę tego uważają za Emina paszę i dobrze się z nim obchodzą.

Holandya. Stan zdrowia króla od kilku już dni ciągle jest niepomyślnym, lubo nie ma jeszcze grożącego niebezpieczeństwa.

KORESPONDENCYE „GWIAZDY PIEKARSKIEJ.“

Stare-Chechło, w styczniu 1889.

II.

(Dokończenie korespondencyi podanej w zeszłym 3-cim Numerze „Gwiazdy“).

Kochani Czytelnicy, jak już mówiłem w początkach mego artykułu, zdążajmy do oświaty — i dokażemy tego, ale postarajmy się wpraw te chwasty pousuwać, aby ogród nasz niemi przepelniony, był czystym i urodzajnym, bo niejednen ojciec, albo matka skarżą się na dzieci, że krnąbrne, nieposłuszne, albo że pijaki — a któż to temu zarodkowi nieposłuszeństwa, albo i pijaństwa winien — jeżeli nie rodzice? wypiętnowanym jest na sercach rodzicielskich obowiązek czuwania nad dziećmi swojemi, aby ich jak najusilniej do dobrego pobudzać — lecz to tylko sprawić można przez dobre i pożyteczne czytania i przez dobre przykłady. Ale pożałuj Boże! jakież widzimy przykłady? Oto kiedy synalek pocznie do roboty chodzić — już on wtedy siedzi za jednym stołem, a co gorsza jeszcze z jednego kielicha wypija z ojcem — bo ojciec mówi, że on zarobi, to się może i ucieszyć — albo też i to, że taki wyrostek nie wstydzi się przed ojcem fajkę lub cygaro palić?... Oj złe czasy, złe, narzekamy — ale nie tak czasy są złe — jako my jesteśmy źli — bo nie idziemy drogą przykazań Bożych — niejednen też mówi: oj dawniej to lepiej było, chociaż i gazet i książek nie czytano — ale to tylko mówią tacy, którzy żadnej oświaty nie posiadają — tacy, co tylko pragną na kupę, że tak powiem, nagromadzić zapasy dla ciała — ale o duszę to się wcale nie troszczą. A powiedz mi ty, co tak wszystko na kupę gromadzisz, czyjeż to jest? Czyż ty myślisz, że to wszystko co masz, to ze swojej pracy i ze swoich zabiegów? Od kogo ty to masz wszystko? sam ze siebie — mówisz — bo że ci ani Gazeta, ani żadna książka nie da nic, jak nie będziesz pracował — oj człowieku ty nie wiesz, że tem właśnie sprzeciwiasz się woli Bożej, bo wszystko co masz — to od Boga masz — a Bóg nakazuje szanować prawa ojców, dziadków i pradziadków twoich — a czy ty wiesz Bracie co — i kogo masz szanować?

Więc ja ci powiem co należy szanować i co to są za prawa, których od nas Bóg żąda, żebyśmy je szanowali. To nie są twoje konie, twoje pługi, chata i rola—choć i tego należy pilnować, ale przede wszystkim szanować mamy narodowość naszą polską, język nasz ojczysty—bo kto nie szanuje swego języka ojczystego, ten nie szanuje i wiary świętej katolickiej—bo kiedy zaprzeczasz, że gazety i książki nic Cię nie uczą—to tem samem zaprzeczasz kształcenia dzieci twoich w religii i w ojczystym polskim języku — nie życzysz sobie żeby im kupić Elementarz polski, bo mówisz: ja nie mam czasu do nauki; ja muszę pilnować gospodarstwa i t. p.—d. lej mówisz: dziecko się samo nauczy po polsku—zgoda—ale co i jak się nauczy po polsku? nigdy nie nauczy się ono samo tyle, żeby czystą polską mową władać mogło—ono się tylko nauczy bazgraniny, a więcej nie, bo gdybyś ty np. w swojej zagrodzie zasadził jaką kwaśną płonkę i dasz jej tak rość, a nie zaszczerpisz jej lepszym owocem, czy możesz się potem spodziewać dobrych z niej owoców?—nie—nigdy nie—tak samo też i dzieci twoje — one nie widzą u ciebie żadnej Gazety, ani żadnej dobrej książki—żebyś im to, albo owo przeczytał, opowiedział, o dziejach np. narodu polskiego, jakim to on był dawniej mężnym i walecznym — bo mu szło o dobro ludu i Kościoła świętego—ale ciebie to nie obchodzi—czy idzie o twoje prawo narodowe, czy o Kościół—to ty na to wszystko patrzysz obojętnem okiem i z zimnem sercem—a wiesz dla czego?—bo jesteś chciwym i sknerą — i dla tego nie dziwuj się, że masz dzieci krnąbrne i pijaki, bo coś siał za młodu, to teraz zbierasz—jeżeli siejesz wykę, to nie spodziewaj się, że będziesz zbierał groch, jeno gorszą jeszcze wykę, bo się do niej różnych innych roślinków nagromadzi — nabiera — tak samo i z dziećmi twojemi. Siałeś do serc ich opieszalność i niewstrzeżność—teraz się nie uskarżaj że są pijakami i nieposłusznymi. Żebyś jako ojciec twoich synów kształcił przytecznymi i dobrymi książkami, tobyś ich teraz nie gonił po szynkach, jak się to w naszej wsi w Wigilję Bożego Narodzenia działo,—aż zgroza pomyśleć — gdy jedni odprawiali ze swojemi rodzinami - familiami wieszczę w domu—to drudzy u żyda, nie u katolika, bo ten by ich zapewne był wypędził—ale żyd to ręce zaciera i mówi: „to moje woły“—oni gorsi jak woły—bo nie znają swego Boga—a przecież wół i osiel byli uwiązani u złobu—a gdy się Pan Jezus narodził, to się od złoba urwali, a biegli ku Panu Jezusowi powitać Go jako Stwórcę i Pana swego. Zwierz więc mądrzejszy od niektórego człowieka. Bo jak mówię, u nas we wsi poschodziło się różnych pełno do żyda i to w Wigilję, tak samotnych (nieżonatych), jako i żonatych—i pili a pili, mówiąc, że trzeba zalać robaka. —Jakież to straszny nierozum z tak brzydkim nałogiem! Więc też u nas tego robaka zalewali, aż w końcu przyszło do bójkii — a nawet pewien ojciec przyszedł po syna, który prosto z roboty wstąpił do tej czartowskiej kaplicy. Ojciec żądał zarobionych pieniędzy — syn nie chce dać. Ojciec bierze się do kostura i jak zacznie obkładać, tak obkłada po grzbiecie ile się wmieści. Oj nieskoro ojciec teraz katować, trzeba było syna uczyć zawczasu moralności, zachęcać do czytania Gazet i książek — ale żal ci było 1-ej marki na czytanie za ćwierć roku, a teraz jesteś kontent gdy nic od syna nie dostaniesz?

A więc niechaj żaden Kochani Czytelnicy nie mówi: co tam Gazeta, bo Gazeta naucza, przestrzega—i prowadzi do dobrego—oświeca i prostuje nasz rozum.

Dla tego Kochani Czytelnicy nie ustawajcie, ale apostołujcie coraz więcej—i doprowadzajcie innych do dobrego, żebyśmy się społeczeństwem w braterskiej miłości kochali i szanowali — do czego niech nam Bóg raczy dopomóc.

Bogu Was polecam i wieszczę szczęścia w tym nowo-rozpoczętym roku. E. M.

Karb, dnia 8-go stycznia 1889.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowną Redakcyę proszę, ażeby moje życzenie pomieszczone było w „Gwiazdce Piekarskiej“, którą sobie obrałam w miejsce ukochanej „Moniki“. Gdyż nie mogę tego pojąć, czy to z naszej Matek niedbałości, albo żeśmy tego niegodnie, iż tak krótki czas „Monika“ dla nas istniała. Dla mnie była ona bardzo ważna, gdyż tylko „Monika“ mnie dopomagała dzieci moje wychować, którą od początku i to zawsze z wielką uciechą czytałam. — Ach jak nam teraz smutno, że nas droga „Monika“ opuściła, zapewne my na to zasłużyły, gdyż nasz czcigodny Książd Dziekan za darmo ją dawał—a jednak niektórym było trudno iść po nią. Dla tego proszę Szanownej Redakcyi „Gwiazdy“, ażeby też dla nas takie nauki umieszczała, za co niech Bóg błogosławi „Gwiazdce“.

Życzliwa abonentka „Moniki“, a teraz „Gwiazdy Piekarskiej“ z parafii Miechowskiej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Piekary, dnia 11-go stycznia.

— Od zesłej soboty już odbywają się misy w Miasteczku. Rozłożone są one na dni 10.—Ktoby więc chciał korzystać jeszcze z nabożeństw tych, może to uczynić. Dziesiąty dzień przypada w poniedziałek dopiero. Koszt przejazdu z Szarleju kosztuje zaledwie parę groszy—a z Radzionkowa jeszcze mniej. W sobotę wieczorem przy rozpoczęciu tychże misy odbyły się dwa kazania. W niedzielę trzy i tak dalej codziennie trzy kazania się odbywają. Księża jest trzech, którzy też nieustannie na przemian słuchają spowiedzi, komunikują, odprawiają Msze święte i głoszą Słowo Boże.

— Wiadomość podana przez niektóre pisma jakoby dotąd przekazem pocztowym można wysłać sumy do wysokości 800 marek, jest mylna jak donosi o tem „Post Blatt“ (pismo pocztowe). Najwyższa kwota, mogąca przekazem być wysłana, wynosi jak dawniej 400 marek — a tylko mandatem pocztowym (Post-Auftrag) ściągając można sumy do 800 marek, a dawniej było 600 marek.

— Od Nowego Roku nie wolno już używać przy wazieniu następujących ciężarów: żelazne ciężary po 20 funtów w kształcie bomb; żelazne ciężary niżej 10 kilogramów z uszkami, zamiast przepisanych nagłówek; żelazne ciężary z ruchomymi rękojeściami lub kółkami; żelazne ciężary w kształcie cylindra z wydrążeniami, w które wlewany bywa olej; ciężary w kształcie cetero- albo ośmiobocznych pryzmatów; ciężary w kształcie sześciobocznych ściętych piramid; ciężarki z mosiądzu w kształcie cylindra bez nagłówka, lub takie same niżej 200 gramów wagi w kształcie cylindra z nagłówkiem.—lecz tylko te, u których wysokość cylindra równa się jego przeciętnej; ciężarki z mosiądzu w kształcie kostek lub płaskich albo zagiętych płyt; cylindrowe ciężarki cztero-funtowe, u których wysokość cylindra równa się jego przeciętnej (skoro największa dozwolona wysokość wynosi 78 milimetrów, najmniejsza zaś dozwolona wynosi 65 milimetrów); dalej ciężarki w kształcie cylindra po 1/2 funta; ciężarki po 5 funtów i wszystkie takie ciężarki niżej 10 funtów, jakie oznaczone są skalą centnarową; w końcu ciężarki niżej 1/2 funta ważące, oznaczone skalą funtową.

W Królewskiej hucie urząd pocztowy w dzień zakończenia Roku Starego sprzedał kart i marek pocztowych za 1813 marek.

We Wrocławiu ściał kat na podwórzu więziennym głowę mordercy Hugonowi Richterowi, który d. 18-go maja r. 1838 zamordował Julianę II-gner.

W Wrocławskiej dyecezyi zmarło roku zeszłego 38 księży. Jubileusz 50-letni kapłaństwa obchodziło 8, zaś 25-cio-letni jubileusz 20-tu obchodziło księży.

Z Pilchowic piszą: Bracia Miłosierni w 6-ciu swych klasztorach i zakładach szlacheckich dla chorych, pielegnowali w r. z. 7806 osób. Z tych katolików 5,026, ewangelików 2,759 a żydów 21.

Z Golubia donoszą, że tamże niemiłe pomiędzy ewangelikami zrobiło wrażenie oświadczenie robotnika Fitznera, ewangelika, mającego żonę katoliczkę, iż żąda, aby dzieci jego były wychowywane w religii katolickiej, chociaż chłopców chciały władze zniewolić do uczęszczania na religję niemiecką.

Z Wąbrzeźna donoszą „Pielgrzymowi“, a raczej przypominają Czytelnikom o tem, jak to swego czasu policja wąbrzeska zakazała odprawianie processy w dzień Krzyżowe, a następnie po części cofała swój zakaz. Na zażalenie wysłane z tego powodu do rejencji, odebrał JX. prałat Połomski pod datą 22-go grudnia 1888 r. odpowiedź prezydenta rejencyjnego w języku niemieckim, która przetłumaczona na język polski brzmi mniej więcej jak następuje:

„Ze względu na przedłożone mi Pańskie zażalenie z 26-go kwietnia r. b., zawiadamiam Pana, że rady ziemiańskiemu (landratowi) w Wąbrzeźnie wysłałem polecenie, w którym go prosiłem, ażeby rozporządzeniu wydanemu przez tamtejszy Zarząd policyjny z 25-go kwietnia i 5-go Maja t. r., odnoszącemu się do odbywania processy w Wąbrzeźnie, moc prawa odjął.“

Wszyscy tamtejsi katolicy odpowiedzią tą, usuwającą stawiane im dotąd trudności, bardzo się pocieszyli.

Z pod Radzyna piszą do „Pielgrzymy“: W Plemiętach, wsi przeważnie katolicko - polskiej był od dawien dawna przy tamtejszej szkole ustanowiony pierwszym nauczycielem przez długie lata katolik, a drugim ewangelik — a jeżeli wogóle tylko jeden nauczyciel był—to był katolik. W tym zaś roku ma nastąpić zupełna zmiana; pierwszym bowiem nauczycielem ma zostać ewangelik — a drugim dopiero katolik. I to ma nastąpić z powodu zmienionych stosunków tamtejszych, na podstawie, że właściciele ewangelicy niemieccy więcej placą podatków, aniżeli katolicy. Choć podobno nieznaczna zachodzi w tym względzie różnica a prztem Dębieniec, majątność rycerska, wieś czysto polska należąca, do szkoły plemeńskiej, wcale pominięta w tej sprawie co się dotyczy oceny i wysokości podatków—a wieś ta przecieżyby przeważała była na stronę katolicką.

Poznań. W zesłą niedzielę zamknięto tu na sali hr. Działyńskich, wobec licznej publiczności Wystawę robót uczącej się młodzieży rzemieślniczej. Akt zamknięcia ograniczył się głównie na przeczytaniu i rozdaniu nagród, oraz listów pochwalnych za odznaczające się starannem wykonaniem okazy.

— Warta w okolicy Poznania pokryła się lodem zupełnie, tylko za wielkim upustem koryto jeszcze otwarte. Obecnie woda opada. Lód piwowarzy, dystylatorzy, aptekarze i hoteliści wożą teraz bezustannie, albowiem nikt nie wie, jak długo silne mrozy potrwać. Lód ma teraz grubości 25 do 30 centymetrów.

W Olsztynie szwadronowi dziesiątego pułku dragonów przysłano lance do ćwiczeń na polu. Lance te są nieco krótsze od ułańskich.

W Toruniu we wigilję Nowego Roku w nocy do składu pierników firmy Weese. Panienka ze składu otworzyła drzwi, została w tej chwili zraniona w oko, od naboju ry w tej chwili wybuchnął. Policya sprawę jeszcze nie wykryła.

W Inowrocławiu sąd karny skazał 16-to-letniego chłopaka L. Woźniaka z Jardonowa na 2 lata więzienia za napaść, jakiej się dopuścił na drodze publicznej dnia 3-go listopada, obdarłszy córkę nauczyciela Brauna i odebrałszy jej pieniądze gróźba, że ją przebije, jeśli mu natychmiast nie odda wszystkich, jakie miała przy sobie.

W Bydgoszczy w kościele katolickim w zesły piątek rano, wśród Mszy św., kobieta cierpiąca chwilowo na obłąkanie umysłu, uchwyciła nagle sąsiada za rękę i ugryzła go w palec, potem pobiegła do ołtarza i usiłowała kapłanowi odprawiającemu Mszę św. zedrzyć ornat. Kilka osób pochwyciło tę kobietę i oddało ją do domu obłąkanych.

W Starych Prusach para starszów obchodziła temi dniami żelazne wesele. Jest to 70-ta rocznica ich ślubu. Mąż ma lat 88, a żona 92. Oboje czerstwem zarówno cieszą się zdrowiem.

W Alzacji i Lotaryngii od Nowego Roku wchodzi w wykonanie niemiecka ustawa ordynacji procederowej. W Alzacji po fabrykach pracuje mnóstwo kobiet i dzieci. Według nowej ustawy zatrudniać nie wolno we fabrykach dzieci nie mających lat 12 wieku, również nie wolno dzieciom mającym od 12 do 14 lat życia, dłużej pracować niż 6 godzin, a tylko 10 godzin tym, które liczą od 14 do 16 lat. Wszystkim zaś dzieciom od lat 12 do 16 nie wolno pracować w nocy ani w niedzielę. Dalej w Alzacji i Lotaryngii blisko w 500 fabrykach nie ma dostatecznego dozoru i kontroli czy fabryki te zaopatrzone są w przepisane przyrządy, chroniące robotników od nieszczęść. Wielki brak tam także inspektorów fabrycznych; na 621 fabryk rewidowano tylko 136. Wogóle w Prusach za mało jest jeszcze inspektorów fabrycznych; mała Saksonia ma ich 25, a całe Prusy tylko 23. Jestto wszystko skutkiem zbyt wielkich wysiłków piędźnych na wojsko.

Do Warszawy przybyło w tych dniach ośm Amerykanek bogatych, które zrobiły sobie zabawkę i wybrały się w podróż do Polski i do Rosyi, chcąc te kraje poznać wśród zimy. W Warszawie trafiły właśnie na tak silny mróz, że policja na placach publicznych nakazała rozpalać wielkie ognie, aby doróżkarze, posługiwacze publiczni i strażacy mogli się ogrzewać.

— „Gazeta Gdańska“ donosi o zakłóceniu pokoju i popełnionem morderstwie na wyspie „Holm“, jak następuje:

W Wigilję Nowego Roku, między godziną 8-a a 9-tą wieczorem, przyplłynął ruski okręt „Włodzi-

mierz" z Rygi i zatrzymał się pod wyspą „Holm“. Kilku ludzi (majtków) z załogi tegoż okrętu weszło do szynkowni, utrzymywanej tamże przez restauratora, niejakiego Bricka, i ni ztąd ni z owad poczeli wieść spór z robotnikami tamże się znajdującymi. Nareszcie wyszli z szynkowni, odgrazając się. Niezadługo też dostrzeżono ich wracających, — lecz już ze swoim kapitanem na czele. Gospodarz widząc to, zamknął spieszenie drzwi z frontu — gości swoich tylnymi wypuścił drzwiami, a sam pozostał z jednym tylko robotnikiem, nazwiskiem Ring. Tymczasem zewnątrz alarmowano już aby otworzyć — co gdy nie nastąpiło, rozbito drzwi i gwałtem wpadli do szynkowni. Zaledwo gospodarz zapytał czego chcą, kapitan strzelił i kula z rewolweru świsnęła tuż nad głową Bricka. Na to skooczył do kapitana robotnik Ring, aby mu rewolwer wytrącić, ale przedtem jeszcze rozległ się drugi strzał — i Ring śmiertelnie raniony padł i za chwilę skończył życie. Dokonawszy tak zbrodniczej zemsty, opuścili napaściny szynkownię i udali się na swój okręt. Władza miejscowa zawiadomiona o tem co zaszło — na razie nie mogła nic uczynić, bo kapitan groził każdemu zastrzeleniem, koby się odważył wstąpić na pokład okrętu. Dopiero gdy dano znać o tej napaści i morderstwie do policji gdańskiej, ta wysłała na wyspę „Holm“ 4-ch policyantów. Ci zrzęcznie i niepostrzeżenie obserwując zuchwałego kapitana, dopadli go wreszcie w jednej restauracji i przyaresztowali. Poczem odstawiony został do głównego więzienia na Neugarten w Gdańsku.

Ameryka. Senat zatwierdził na tajnym posiedzeniu 49 głosami przeciw 3 wnioskowi opiewający — że rząd Stanów będzie uważał za przeciwnie i zgubne dla interesów państwa jakiebyż rządowe mieszania się jakiego europejskiego mocarstwa przy budowie lub kontroli kanału Panamy. Senat wezwie prezydenta, aby uchwałę tę zakomunikował rządowi europejskim.

Odpowiedź Redakcyi.

Szanownej Abonentce „Moniki“, a teraz „Gwiazdy Piekarskiej“ z parafii Miechowskiej — dziękujemy serdecznie za zainteresowanie się naszą „Gwiazdą“ i za nadesłane nam szczerze życzenia. — O ile Bóg sił nam pozwoli, pracować będziemy bez przerwy wytkniętą sobie drogą tak, aby praca nasza była ku większej czci i chwale Boga i ku pożytkowi Czytelników i Czytelniczek naszych. — Mocno żałujemy nad upadkiem „Moniki“, tego pisemka, które przynosiło zaiste prawdziwą pomoc Matkom chrześcijańskim w wychowywaniu ich dzieci. Stało się to chyba tylko, jak Szanowna Abonentka się domyśla, z obojętności Czytelniczek, bo wy dawnictwo każde, jeżeli nie podtrzymywane dobrą chęcią Abonentów, mimo najstaranniejszej redakcyi, rychlej czy później upaść musi. — My więc pragnąc choć w części przyjść w pomoc Matkom chrześcijańskim, prosimy o łaskawe nadsyłanie nam zdarzeń tyjących się wychowania dzieci, dla których z największą chęcią wyłączną w „Gwiazdzie“ naszej wraz z „Przyjacielem Domowym“, przeznaczamy rubrykę (miejsce).

Kalendarz.

N. 13	Hilaryusza.	8	8	4	11	1	29	4	37
P. 14	Feliksa M.	8	7	4	12	2	3	5	40
W. 15	Pawła Pustel.	8	6	4	14	2	45	6	38
Sr. 16	Marcela P.	8	5	4	16	3	36	7	30
Cz. 17	Antoniego P.	8	4	4	17	4	36	8	14
P. 18	Katedry ś. P.	8	3	4	19	5	42	8	50
S. 19	Henryka P. i M.	8	2	4	21	6	53	9	20

Zmiany księżyca.

☾ (Pełnia): 17 stycznia o g. 7. rano.
Ewang. 12-to-letni Jezus naucza w kościele. Łuk. 2.

JARMARKI.

14. Katowice b.; 16. Żory b.; 17. W. Strzelce k. b.; 19. Nysa b.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 10. stycznia 1889.
od Marek do Marek.

Pszemica	} za 50 klg.	8,35	—	9,25
Żyto		7,45	—	7,75
Jęczmień		7,00	—	7,75
Owies		6,55	—	6,85
Gróch		6,50	—	8,00
Kartofle za cent.		2,10	—	2,50
Masło za funt		1,20	—	1,30
Jaja za kopę		3,00	—	3,20
Siano za 50 klg.		3,50	—	4,00
Słoma za kop. a 600 klg.		36,00	—	38,00

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,12 Mk.
Floreny wagi austriackiej 1,68 Mk.
Franki 79 fen.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących.

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytoń, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie a zapewne się nie oszuka.
Amatorzy i znawcy papierosów.

GODNE UWAGI!

Wyszła świeżo z druku

W KRÓLESTWIE POLSKIM KSIĄŻKE pod tytułem:

„CZESTEJ KOMUNII“

zawierającą

„Dogmat i historye czestej Komunii“

z wysoką approbatą ś. Kongregacyi, oraz przejrzaną i poświadczoną jako zgodną z nauką Kościoła ś. katolickiego i mogącą zbudować wiernych, przez Konsystorz dyccezyi Kujawsko Kaliskiej, z własnoręcznym podpisem i pieczęcią Najprzewielebniejszego Pasterza, Biskupa wspomnianej dyccezyi.

Nabyć można w redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“, w Piekarach, w domu pana J. Opłtki.

Cena, na grubym i mocnym papierze, i z takąż okładką

fenygów 60.

Kto nabędzie razem książek 10, dostanie 11 tą w dodatku, bezpłatnie.

PP. Księgarzom nabywającym takową w większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat

C. S., Wydawca.

Tamże są i do nabycia Obrazki Patronów polskich, z żywotami i modlitwami — po 5 fenygów jeden. (30)

SOK

przeciw chorobom piersiowym!

Najlepszy i najsilniejszy środek przeciw kaszlowi, kokluszowi, chrypcy, katarowi żołądkowemu, a osobliwie przeciw wszelkim chorobom narządów oddechowych.

SOK ten nie tylko dzieciom ale i dorosłym jest polecenia godny.

Butelka po 1 marce — jest do nabycia:

w Aptece w Szarleju. (34)

Tylko 4½ marki!

300 tuzinów kobierców (Teppiche) w gustownych tureckich, pasowatych i pstrych kolorach, 2 metry długie, 1 i pół szerokie, prędko wyprzedane być muszą, a tylko 4 i pół marki kosztują za nadesłaniem należytości lub przez załączkę. Odpowiedne kobierce przed tożką, para 3 marki.

Adolf Sommerfeld, Dresden. Polecia się także dla sprząających (61) z drugiej ręki.

MIEŚIĘCZNIK ŻARTOBLIWY

PISMO

dla śmiechu i zabawy.

Zeszyt II-gi już wyszedł i zawiera bardzo zabawne artykuły. Nabyć go można w Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej“ i po agencjach.

Cena zeszytu

10 fenygów.

Na przesyłkę pocztą trzeba do listu dołączyć 3 fenygowy znaczek pocztowy. (22)

GŁÓWNY SKŁAD

śledzi opiekanych (Brath-Heringe) ruskich Sar ynek i śledzi wędzonych (Bücklinge), u

Heinricha Kaller'a,

w Bytomiu, ulica Krakowska 11. (49)

Do nabycia w drukarni Teofila Nowackiego świeżo wyszłe

PIEŚNI

układu

J. Cieśli.

Czcicielom Najśw. P. Maryi!

Polecam przesłiczne wykonanie obrazu cudownej Matki Boskiej Piekarskiej: olejodruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu, wydany moim kosztem i nakładem, sztuka 2 marki. Czysty dochód jest przeznaczony na budowę Kalwaryi w Piekarach. Handlarze otrzymują stósowny rabat.

FR. SCHWIDER.

w Niem. Piekarach. Poczta Scharley.

(4)

Szanownej Publiczności Biskupic, Borsigwerku i okolicy donoszę, że mam na składzie: różne książki do nabożeństwa, lampki wieczne, krzyże, obrazy różne, a mianowicie Matki Boskiej Piekarskiej w rozmaitych ramach od 6 aż do 15 marek.

Można także u mnie abonować: „Gwiazdę Piekarską“, „Katolika“, „Światło“, „Monikę“, „Żywot Boga-Rodzicy“ i inne pisma katolickie.

Biskupice.

Z uszanowaniem

TOMASZ WIDERA.

(57)

A. ZIÖB

w Bytomiu (Beuthen O.S.)

polecia:

Obrazy cudownej Matki B. Piekarskiej po 2 M.

„ Zebrzydowskiej „ „ Kalwaryi

Obrazy cudownej Matki B. Pocieszenia u

XX. Augustyanów w Krakowie . . . 1,50 „

Kalendarz Maryański 60 fen.

„ Katolika 50 „

Książki do nabożeństwa i historyczne. Lampki mosiężne przed obrazy M. B. Krzyże mosiężne i drzewiane. Małe krzyżyki do różańcy, różańce, medaliki różne, obrazki do książek i t. d. i t. d. (44)

179. Król. Pr. Loterya klasowa.

Ciągnięcie główne i ostatnie od 15. Stycznia do 2 Lutego 1889.

Największe wygrane 600,000 marek.

Polecam ku temu: losy oryginalne, z warunkiem oddania takowych napowrót, cały los 240 M., pół 120 M., ćwiartka 60 M. — także depozyty resp. losy udziałowe: całe 220 M., pół 110 M., ćwiartka 55 M., ósemka 27 i pół M., jedna dziesiąta 22 M., jedna szesnasta 14 M., jedna dwudziesta 11 M., jedna trzydziesta druga 7 M., jedna czterdziesta 6 i pół M., jedna sześćdziesiąta czwarta 4 M. Podług zyczenia wygrane wypłaca się natychmiast. Ponieważ zapas losów mały, prosimy o spieszne obstalunki. Do podniesienia możliwości wygrania, zaleca się brać ile możliwości wiele części rozmaitych numerów.

AUG. FUHSE, Bank BERLIN, W., Friedrich-Str. 79, im Faberhause.

(56)

Adres telegramu:

Fuhsebank - Berlin.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Czerniejewski w N. Piekarach. — Nakład: Fr. Schwider i St. Czerniejewski w N. Piekarach. — Druk Teofila Nowackiego w N. Piekarach.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się „Kalendarz ścienny“ jako premium.